

---

# Lektury i dyskusje

Małgorzata Zduniak-Wiktorowicz

Uniwersytet im. Adama Mickiewicza

## O-powiadanie w ruchu. Literatura i badania postzależnościowe

*Narracje migracyjne w literaturze polskiej XX i XXI wieku* to drugi tom z wydawniczej serii Centrum Badań Dyskursów Postzależnościowych<sup>1</sup>, związanej z powołaniem sieci naukowej polskich literaturoznawców, których centrum zrzesza od roku 2009. Działania jednostki, czyli przede wszystkim konferencje<sup>2</sup> i publikacje, służą – jak informuje strona internetowa CBDP:

wypełnieniu luki spowodowanej brakiem polskiej odmiany adekwatnego języka akademickiego opisu różnorodnych form, jakie przybierają procesy emancypowania się podporządkowanych: współczesnych mniejszości, grup marginalizowanych bądź zdominowanych, odmienności seksualnych, fenomenu tożsamości nienormatywnych i in. oraz wzajemnego nakładania się na siebie i krzyżowania efektów tych zjawisk/procesów<sup>3</sup>.

---

<sup>1</sup> Omawianą tu książkę *Narracje migracyjne w literaturze polskiej XX i XXI wieku*, red. H. Gosk, Kraków 2012, poprzedziła publikacja zbioru *Kultura po przejściach, osoby z przeszłością. Polski dyskurs postzależnościowy – konteksty i perspektywy badawcze*, red. R. Nycz, Kraków 2011. W przygotowaniu jest tom trzeci, będący pokłosiem kolejnej konferencji z tego cyklu: „Po zaborach, po wojnie, po PRL – polski dyskurs postzależnościowy dawniej i dziś”, która odbyła się w Poznaniu w maju 2012 roku.

<sup>2</sup> Do książki weszły referaty dyskutowane podczas drugiej konferencji, którą CBDP zorganizowało w Warszawie wraz z Pracownią Antropologicznych Problemów Literatury Wydziału Polonistyki Uniwersytetu Warszawskiego w maju 2011 roku.

<sup>3</sup> <http://www.cbdp.polon.uw.edu.pl/> [dostęp 3.12.2012].

Teoretycy i zarazem praktycy tej metodologii wczytują się w zapisy o tym, jak jest tam, gdzie jest gorzej, i jak jest tym, którym jest trudniej. Przestrzeń gorszości i odmienności jest w polskiej kulturze na tyle rozległa, że analizy dotyczą przeszłości odległej (m.in. okresu zniewolenia rozbiorowego), przeszłości bliższej (wojny i okupacji, PRL-u) i niemal aktualnej (postkomunizmu).

Co istotne, w przestrzeni, gdzie niejako „nie jest się na bieżąco i trzeba coś nadrabiać, uzupełniać”, znajdowali się w punkcie wyjścia do swoich prac nad PDP (polskim dyskursem postzależnościowym) sami uczeni, pomysłodawcy centrum. Na czym ten specyficzny stan polegał, widać choćby w refleksji Hanny Gosk nad relacją *postcolonial studies* (jako znaczącego od lat 70. w Ameryce i Europie Zachodniej paradygmatu badawczego) i proponowanych przez nią kilka lat temu narzędziach rodzimych:

Potrzeba dostosowania instrumentarium funkcjonującego dziś w badaniach postkolonialnych do realiów polskich w taki sposób, by mogły inspirować nowe pytania badawcze, wynika [również] z tej przyczyny, iż nigdy nie były one ani *stricte* kolonizatorskimi ani kolonialnymi w rozumieniu właściwym, choćby rzeczywistości byłego imperium brytyjskiego. Dlatego też proponuję, by sytuacji dwudziestolecia międzywojennego i tej po roku 1989 w Polsce nie nazywać w żadnym razie postkolonialną, a w pierwszym przypadku używać raczej określenia post-zaborowa, w drugim zaś post-zależnościowa<sup>4</sup>.

Peryfrazy teoretyczne stanowiły więc jeden z pierwszych i widocznych podobszarów refleksji w nurcie stematyzowanego wypracowywania polskiej obudowy teoretyczno-metodologicznej dla wyrażenia stanu opresyjności, charakteryzującego naszą kulturę społeczną<sup>5</sup>, w tym, zauważmy, kulturę

---

<sup>4</sup> H. Gosk, *Polskie opowieści w dyskurs postkolonialny ujęte*, w: *(Nie)obecność, pominięcia i przemilczenia w narracjach XX wieku*, red. H. Gosk, B. Karwowska, Elipsa, Warszawa 2008, s. 75. W tym tomie znalazł się zresztą osobny rozdział (siedem artykułów) poświęcony problematyce postkolonialnej i jej rodzimym kontekstom: *Pożytki z zastosowania instrumentarium „postcolonial studies”. Perspektywa lokalności*, s. 75–190.

<sup>5</sup> Formułując powyższe uwagi w oparciu o rozważania H. Gosk, chcę zwrócić uwagę na aspekt poszukiwań formalnych, nazewniczych, i tym samym problematyzujących tę metodologię na gruncie polskim. Rzecz jasna inne bardzo ważne prace wokół tego paradygmatu badań literackich powstawały w Polsce i o Polsce wcześniej, bo od początku pierwszej dekady XXI wieku (pisali o tym m.in.: Clare Cavanagh, Ewa Thompson, Dariusz Skórczewski, Aleksander Fiut, Grażyna Borkowska, German Ritz, Bogusław Bakula, Janusz Korek). Ukazywały się i ukazują też tematyczne numery czasopism poświęcone temu zagadnieniu (por. np. *Postkolonializm i okolice – „Er(r)go”* 2004, nr 8; *Swoje, obce, skolonizowane – „Teksty Drugie”* 2007, nr 4; *Postkolonialni czy postzależni – „Teksty Drugie”* 2010, nr 5). W ramach tych ustaleń od początku wskazywano również na złożony status Polski, jeśli idzie o jej kolonialne podporządkowanie i tego stanu sprawstwo wobec innych narodów i grup etnicznych (m.in. prace D. Skórczewskiego, G. Ritza, B. Bakuły).

badają. Jeśli chodzi o tę ostatnią, niezwykle interesujące i cenne są prace, które analizują samą kondycję badacza, jego, związane z tematem dociekań, ograniczenia i, by tak rzec, powinności – np. związane z kwestią przypominania, kto kogo w naszej części Europy podbijał i komu takie praktyki – również na poziomie dyskursu – nadal są bliskie<sup>6</sup>. Dariusz Skórczewski, o którego pracach tu myślę, polemizuje z podejściem rozgraniczającym doświadczenia kolonialne od zależnościowych, praktykując od dobrych kilku lat „możliwy projekt Polski postkolonialnej”<sup>7</sup>.

Powyższe uwagi formułuję tu w nieco „odgrzewanej” i wrywkowej formie, by z ich pomocą właśnie nakreślić tło dla omówienia tomu *Narracje migracyjne w literaturze polskiej XX i XXI wieku*. Książka, będąca „zapisem” konferencji, obrazuje, w jak szybkim tempie udało się zainteresowanym wypracować płaszczyznę badawczego porozumienia co do tematyki dociekań i ich zakresu, stosowanych narzędzi, a nawet przewidywanych efektów badań. W odróżnieniu od pierwszego zbioru, tj. publikacji *Kultura po przejściach, osoby z przeszłością*, gdzie sproblematyzowanie artykułów nie miało jednorodnego charakteru, drugi jest już zborną realizacją (części) tego, co zapowiadano.

Dostajemy oto zbiór analiz poświęconych opowieściom w ruchu – zrośniętych z migracją/emigracją/imigracją jako korelatem narracji tożsamościowej i konkretnych doświadczeń, które wyrastają z przemieszczania się Polaków w czasie i przestrzeni od dwustu lat. Ten ruch to ruch historyczny, a więc zarazem instynktowny i wymuszony, niezasłużony i nieznośny sprzeciwu. Ujęcie go w ramy migracji jest zatem zapowiadaniem przez Nycza, w odniesieniu do konstytuującego się CBDP, „zidentyfikowani[em] symptomatycznych odpowiedzi na kluczowe opresywne doświadczenia polskiej historii, życia społecznego i kultury”<sup>8</sup>, przy czym migracja pełni tu funkcję podwójną – jako trudne doświadczenie, a jednocześnie reakcja na

---

<sup>6</sup> Zob. np. D. Skórczewski, *Polska skolonizowana, Polska zorientalizowana. Teoria postkolonialna wobec „innej Europy”*, „Porównania” 2009, nr 6, s. 95–105. Autor analizuje tu „na przykładzie prac m.in. Larry’ego Wolffa i Tony’ego Judta utajony orientalizm w podejściu zachodniej humanistyki do historii i kultury narodów i grup etnicznych położonych pomiędzy Niemcami a Rosją” (cyt. za abstraktem).

<sup>7</sup> D. Skórczewski, *Postkolonialna Polska – projekt (nie)możliwy*, „Teksty Drugie” 2006, nr 1–2, s. 100–112. Wyrazem zbliżonego podejścia kolejnym wyłożeniem swojego stanowiska badawczego, tj. przedkładania metodologii około kolonialnej nad jej zależnościowy odpowiednik, jest tekst Ewy Thompson *A jednak kolonializm. Uwagi epistemologiczne*, „Teksty Drugie” 2011, nr 6, który stanowi z kolei reakcję na polemikę z koncepcją kolonializmu i postkolonializmu w odniesieniu do Polski, zawartą w piątym numerze tego samego pisma z roku 2010.

<sup>8</sup> R. Nycz, *Wprowadzenie. „Nie leczony, chroniczny pogłos”*. *Trzy uwagi o polskim dyskursie postzależnościowym*, w: *Kultura po przejściach, osoby z przeszłością*, s. 2.

nie i jego trudy. Przypisywanie migrowaniu tej drugiej roli automatycznie wyzyskuje zaś jego narracyjny potencjał, tzn. zdolności wielowymiarowego przekazywania etapów, stadiów – zarówno samej migracji, jak i towarzyszącej jej opowieści. Innymi słowy, nawet najogólniej pojmowana sytuacja migracyjna jako społeczno-kulturowy hipertemat ma wiele stycznych z sytuacją narracyjną, w równym stopniu nacechowaną społecznie i kulturowo: obie charakteryzowane są przez odpowiednie dla nich przebiegi, struktury, bywa, że i blokady (por. „iść dalej czy nie iść, zostać czy wracać”<sup>9</sup>). Wiąże się to oczywiście z antropologiczną podbudową migracji, która, będąc doświadczeniem etapowym, skłania swoich uczestników do relacjonowania, a ono z kolei przybiera postać opowieści (o) tożsamości w ruchu, tożsamości wystawionej na próbę:

- 1) migracji, przesiedlenia, emigracji, wysiedlenia, podróży, tułaczki, wygnania, wyjazdu, migracji wewnętrznej i zewnętrznej;
- 2) imigracji, repatriacji, zasiedlenia, dotarcia do „obiecanego raj” lub zwyczajniej – spodziewanego miejsca, pobytu, np. na stypendium;
- 3) amigracji – czytelnej, jak sądzę, na płaszczyźnie zorientowania tekstu na samą swą tekstowość.

Takie m.in. rozważania towarzyszyły mojej lekturze wprowadzenia do książki, napisanego przez redaktorkę tomu – Hannę Gosk, która stwierdza: „Migracja wytwarza własną anamorficzną narrację”<sup>10</sup>. Ów anamorfizm właśnie dokumentują i uwiarygodniają poszczególne części zbioru, ułożone tak, aby sprzyjać czytelniczemu wchodzeniu w problematykę migracji oraz sprzężonej z nią opowieści jako praktykom właściwym dla sytuacji opresji, a zatem gorszości, inności, słabości – tak interesującej dla postzależnościowych badań literackich.

Dlatego najbardziej rozbudowana część I *Kategorie. Translacje. Reinterpretacje* zbiera artykuły poświęcone specyfice narracji migracyjnej w jej kształcie zewnętrznym – chodzi tu o kontynuację namysłu, o czym pisałam wcześniej, nad możliwościami nazywania, etykietowania i katalogowania literatury czyniącej tematem migracyjną opresję; i wewnętrznym – takim, który z poziomu nomenklatury zjawisk przenika w sferę ich analizy.

Tekst pierwszy, pióra anglistki Doroty Kołodziejczyk, zgodnie zresztą z uprawianą przez nią dziedziną nauki i odpowiednim sprofilowaniem, jeśli idzie o tradycję badań (zachodnie *postcolonial studies*, z takimi przywoływanymi tu nazwiskami teoretyków jak m.in. Gayatri Spivak i Homi

<sup>9</sup> A. Zieniewicz, *Nieepicka perspektywa ofiary. „Wielki strach” Juliana Strykowskiego jako powieść o wygnaniu*, w: *Narracje migracyjne w literaturze*, s. 155.

<sup>10</sup> H. Gosk, *Wprowadzenie*, w: *Narracje migracyjne w literaturze*, s. 7.

Bhabha), właśnie anglojęzyczną literaturę postkolonialną wykorzystuje jako tworzywo do dociekań terminologiczno-interpretacyjnych. W kontekście nazewniczym uwagę przykuwają tytułowe „meta-fory, trans-lacje, hybrydy”, czyli „tropy migracji w literaturze postkolonialnej”, które, służąc etykietowaniu tej prozy, sprzyjają też jej interpretacji, o co w głównej mierze tu idzie. Tym, co obie te płaszczyzny w wywodzie Kołodziejczyk wiąże, jest kategoria przeniesienia, obecnego w metaforze jako elemencie tekstowej prezentacji postkolonialnych migrantów (np. w prozie Salmana Rushdiego) czy w tłumaczeniu – tu w kontekście przekładu kulturowego – jako praktyka ujawniająca osobność migranta w świecie, który na nim tę migrację wymusił. Wcześniej jednak wyposażył go w „nawiedzające narracje” (s. 35), nie zawsze przekładalne na nowe realia, języki, kultury. Co wymowne, również w kontekście całego tomu poświęconego dalej literaturze polskiej, Dorota Kołodziejczyk stawia znak równości między tożsamością postkolonialną a tożsamością migranta/imigranta/emigranta, bliższą krajowym realiom, i tym gestem stara się łączyć odległe (przestrzennie i kulturowo) rzeczywistości literackie<sup>11</sup>.

Owszem, autorzy kolejnych tekstów w tej części (i następnych partiach tomu, tj. w kolejnych 21 artykułach) pracują na materiale rodzimym, ale jednak omawiane przez nich: proza, poezja, eseje i in., również powstały z inspiracji migracyjnym kontaktem bohatera literackiego z Innym, by tak rzec, Innym-zagranicznym. O tym jest m.in. Ewy Paczoskiej analiza poematu Konopnickiej *Pan Balcer w Brazylii* czy Gombrowicza południowoamerykańskie „błądzenia na peryferiach” czytane na nowo przez Dorotę Wojdę. Frażujące są te fragmenty refleksji badaczy, w których widać, jak przydany bohaterom np. przez zaborcę status „skolonizowanego” przekładał się następnie na postawy wobec Innego, uciemienzonego na „egzotyczną modłę”<sup>12</sup>. Tak pisze o tym Paweł Zajac, analizując naukowe sprawozdania z podróży do Afryki Południowej lwowskiego geobotanika Antoniego Rehmana, zawierające elementy oceny europejskich kolonizatorów i miejscowej ludności plemiennej:

---

<sup>11</sup> Należy zauważyć, iż we wstępie do książki „badania postkolonialne” zostają umieszczone w bezpośredniej bliskości ich polskiego „odpowiednika” („studia postkolonialne/postzależnościowe”, s. 10), co szczególnie zastanawia w kontekście sygnalizowanego sporu metodologicznego (patrz przypisy 4–7 niniejszego omówienia).

<sup>12</sup> W tej części tomu mógłby się też znaleźć artykuł Bożeny Karwowskiej pt. *Ślady Innego (swojego i obcego) w literackiej opowieści powojennych emigrantek*, analizujący m.in. poświęconą „odległemu kulturowo od Polski Meksykowi” autobiograficzną książkę *Świat przetłumaczony* (wyd. Paryż 1968) Alicji Iwańskiej, a umieszczony w tym zbiorze, z równie istotnych względów, w części poświęconej *Doświadczeniom migracyjnym kobiet*, s. 303–319.

Ostrze krytycznego spojrzenia Rehmana najczęściej dotyka kolonistów holenderskich. Technikę opisu Burów można nazwać zasadą kumulacji cech negatywnych czy też polityką deprywacji – bliźniaczo podobną do obrazu polskości i Polaków w utworach pisarzy pruskich XIX w. Mamy tutaj więc, moim zdaniem, do czynienia z postkolonialnym tworzeniem autostereotypów w warunkach obcego panowania, a następnie ich przeniesieniem w południowoafrykańską przestrzeń. Burowie są, zdaniem polskiego podróżnika, przyzwyczajeni do lenistwa, z natury lekkomyślni [s. 77].

Zajas nie stawia w tym miejscu swoich rozważań wykrzyknika, ale mógłby, gdyż wykorzystanie przezeń kontekstu XIX-wiecznej literatury niemieckiej o Polsce (badanej skądinąd przez germanistkę Izabelę Surynt) prowadzi, w moim odczuciu, do doniosłych wniosków, jeśli idzie o literackie kontakty polsko-niemieckie, nie tylko te sprzed stuleci. Warto w tym miejscu dodać, że właśnie perspektywę porównawczą w kontekście badań postzależnościowych/postkolonialnych chce poszerzyć CBDF, organizując kolejną konferencję (27–28 maja 2013 na Uniwersytecie Wrocławskim), tym razem na temat „Historii, społeczeństwa, przestrzeni dialogu”.

Oprócz artykułów reinterpretujących są w tej części książki rozważania o charakterze typologicznym, w tym znaczący tekst Małgorzaty Czermińskiej, stanowiący kontynuację jej badań nad miejscem autobiograficznym jako formą obecności autora w tekście, tu w kontekście „literatury doby migracji”. Nazwawszy miejsce autobiograficzne jego „literacką reprezentacją, koniecznie odnoszącą się do topograficznego konkrety” (choć nie tylko do niego), wyróżniła autorka w polskiej prozie XX wieku: miejsca obserwowane, wspomniane, wyobrażone, przesunięte, wybrane i dotknięte. Do tej klasyfikacji użyła więc utworów z klucza emigracyjnego, ale też podróżniczego, niejako godząc w ten sposób obie – jak zwykliśmy myśleć przez lata bardzo odmienne rzeczywistości – mianem „sytuacji migracyjnych”. Formułowane tu rozważania korespondują z innym umieszczonym w tej części tekstem, szkicem Doroty Kozickiej, która pisze o nowoczesnych przygodach naszych współczesnych prozaików i poetów, którzy wyjeżdżają na stypendia literackie do USA („*My zdieś' emigranty?*” *Polski intelektualista w „po-droży służbowej”*).

Kolejne części książki pod red. H. Gosk mają w znacznej mierze charakter bardziej lub mniej regularnych analiz pojedynczych utworów bądź też poszczególnych twórczości, studiów każdorazowo obficie, jeśli chodzi o ilość odniesień, wykorzystujących biografię pisarek i pisarzy. Migracja to przecież taki typ doświadczenia, w odniesieniu do którego żaden historyk literatury nigdy nie powie, że biografia nie jest istotna i lepiej jej do literatury nie mieszać.

Taki biograficzno-literacko-interpretacyjny trójgłos prowadzą więc w części II: Józef Olejniczak piszący o Stanisławie Vincenzie, Andrzej S. Kowalczyk o Stanisławie Swianiewiczu i Andrzej Zieniewicz o Julianie Strykowski. Zagłębia się tu w specyfikę *migracji animowanych doświadczeniem II wojny światowej* i różnych form literackiego przekazu, które te „wędrówki” przyjmowały, w zależności od chimer wojennej geopolityki względem wymienionych pisarzy. Tym, co teksty badaczy i dzieła ich bohaterów łączy, jest też wyekscerpowanie z zachodzących w ramach tych narracji w ruchu, czy wręcz „peregrynacji z rozmachem” [s. 142], wątku bezpośredniego kontaktu z barbarzyńcami – tych z Armii Czerwonej, NKWD i hitlerowskich szeregów – oglądane przez pryzmat analizy kompleksów własnych i cudzych, niezbędnego składnika postzależnościowej narzędziowni.

W tekście *Nieepicka perspektywa ofiary. „Wielki strach” Juliana Strykowskiego jako opowieść o wygnaniu Zieniewicz ze znanstwem* wykorzystał jeszcze jeden metodologiczny koncept badań okołozależnościowych – status opresjonowanego, subalterna. Omijając jednak pułapki „poznawczego uprzywilejowania ofiary”<sup>13</sup> i towarzyszącego temu dyskursu, użył owego położenia do rozbudowanych dociekań formalnych co do kształtu i toku narracji jako sposobu przedstawiania traumatycznych, wojennych wydarzeń. Mamy tu w efekcie do czynienia z wypracowaniem filologicznych dowodów na istnienie nieepickiego toku narracji w – paradoksalnie – epickim modelu prozy; *Wielki strach* uchodzi przecież za powieść. Przekonująca doborem kontekstów (m.in. problematy [nie]pamięci) metoda genologicznej reinterpretacji nasuwa skojarzenia z „literaturą samonegacji”, pojęciem ukutym przez innego warszawskiego literaturoznawcę – Andrzeja Kopackiego, w odniesieniu do powojennej prozy niemieckiej<sup>14</sup>, i w tym sensie pobudza do dalszych badań.

Rozdziałami III, IV, V i VI, które kolejno współtworzą ogląd migracji pod postacią ważnych doświadczeń egzystencjalnych, również rządzi nieodzowny klucz biograficzno-geograficzny, z kilkoma wyjątkami, o których

---

<sup>13</sup> E. Domańska, *O poznawczym uprzywilejowaniu ofiary (uwagi metodologiczne)*, w: *(Nie)obecność, pominięcia i przemilczenia*, s. 19–36. Badaczka twierdzi, iż: „w interdyscyplinarnych badaniach prowadzonych w ramach nowej humanistyki, które wspierają prowadzoną przez różnego rodzaju mniejszościowe grupy walkę o sprawiedliwość, kategoria ofiary jest szczególnie upolityczniona [...]. Za każdym razem, kiedy natkniemy się na podmiot, który określa się i/lub jest określany jako ofiara, powinno pojawić się pytanie, kim jest decydent wskazujący na ten status? Gdzie jest umiejscowiona ofiara? Jaki typ ofiar ma uprzywilejowaną pozycję w określonej wizji przeszłości oraz kto decyduje o takiej uprzywilejowanej lokalizacji?”, s. 33–34.

<sup>14</sup> A. Kopacki, *Literatura samonegacji. Postawy narracyjne w prozie niemieckojęzycznej przełomu XX i XXI wieku*, Warszawa 2009.

będzie jeszcze mowa. I tak kolejna część tomu poświęcona jest *narracjom przesiedleńczym/osiedleńczym*, a rozpoczyna ją rozbudowany tekst Bogusława Bakuły (pojawia się tu kilkadziesiąt tytułów XX-wiecznej prozy) o odmianach polskiej powieści migracyjnej, która tym różni się, według poznańskiego badacza,

od powieści podróżniczej czy przygodowej, także ogólnie związanej z przemieszczaniem, że uwzględnia głównie zbiorowe doświadczenia historyczne oraz ich skutki, nie mniej masowe, w sferze społecznej, kulturowej, politycznej, a nawet religijnej, których przyczyną jest określony przymus, a w tym zwłaszcza przemoc, represja [s. 163].

Uwagi typologizujące powieść migracyjną na różnych jej poziomach wewnątrztekstowej organizacji (ważnym punktem tych rozważań jest kariera ziem zachodnich i kształtującej się topiki z politycznego nadania) mają tę zaletę, że wyposażone zostały w tło z zakresu socjologii i historii; znajdziemy tu stosowne odwołania do ustaleń takich badaczy, jak: Antoni Furdal, Dariusz Niedźwiecki czy Dariusz Stola. To zresztą w tym tomie forma jednej z niewielu realizacji założeń o interdyscyplinarności badań postzależnościowych, jeśli uwzględnić bezpośredni brak tekstów socjologów właśnie, historyków czy psychologów (co nie zmienia faktu, że literaturoznawcze analizy, rzecz jasna, wykorzystują swoje interdyscyplinarne zaplecze)<sup>15</sup>. Bakułę interesuje też socjologia samej literatury, tu powojennej prozy migracyjnej; analizowane są więc przezeń m.in. powody, dla których w Polsce nie powstała wybitna powieść zachodniokresowa, przy jednoczesnym zaistnieniu sterowanej politycznie masy tego typu literatury.

Zagadnienia socjologii gatunku są także bliskie Indze Iwasiów, która tym razem prezentuje koncepcję literatury neo-post-osiedleńczej, zrośniętej z tożsamością szczecińską. Tym tekstem wciąż jesteśmy więc na kresach zachodnich, a taka korespondencja ustaleń badaczy w całym tomie daje się co rusz zauważyć, co dla tej świetnie zredagowanej książki ma zasadnicze znaczenie. Sugestywna, narracyjna oprawa samego artykułu („opowiedziałbym o tym tak” – zaczyna się wywód), który kompiluje tematyzowane tu zawodowe aktywności Iwasiów (redaktorki tomów i pisma, wykładowczyni, uczoney, pisarki, krytyczki), dialoguje z tym, co w jego toku zostaje ustalone:

<sup>15</sup> Inaczej przedstawiła się sytuacja w I tomie serii, podobnie będzie zapewne w III; w konferencji poznańskiej obok polonistów wzięli udział reprezentanci innych nauk humanistycznych.



fundamentalne dla szczecińskiej tożsamości doświadczenie wyrwy, braku dostępu do przeszłości musiało się skończyć wybuchem narracji neoosiedleńczej, wracającej do przeszłości niemieckiego Stettina. Pojawić się też musiało zaniechane, zepchnięte do wymiaru prywatności opowiadanie o samym przesiedleniu [...]. Z tego wymieszania opowieści powstaje jednak twór zaskakujący, neo-post-osiedleńcza narracja tożsamościowa [s. 209–210].

Oprócz przyjmujących ów kształt narracji w ruchu, Inga Iwasiów porusza jeszcze – wprawdzie na marginesie, ale jest to niekiedy pozycja uprzywielejoniana – zagadnienie narracji emigracyjnych, co wydaje się szczególnie istotne, jeśli po raz kolejny spojrzeć na tom całościowo. O ile bowiem tytułowe „narracje migracyjne” zdają się posiadać charakter totalizujący w odniesieniu do nowych opowieści emigracyjnych, podlegających wchłonięciu przez unifikujący wariant bezprzedrostkowy, o tyle współczesne opowieści emigracyjne lub też, jak skłonna jestem je nazywać, emigranckie<sup>16</sup> nie dają się wtłoczyć w ramy migracyjności. Szczecińska badaczka należy do nielicznych znanych mi literaturoznawców, którzy sceptycznie podchodzą do proklamowanego zaniku emigracyjności jako cechy polskiej kultury i literatury najnowszej: „Czytając prozę Janusza Rudnickiego, Krzysztofa Niewrzędy, Brygidy Helbig, Huberta Klimki-Dobrzanieckiego i wielu innych, nie mogę przestać stosować kategorii emigracji, muszę tylko pamiętać, iż polityczność tejże ma dziś inne oblicze” [s. 215].

Doświadczenie lekturowe, jakkolwiek nie jedyne, rzeczywiście ujawnia problematyczność rzekomego zaniku emigracyjności jako zjawiska kulturowo-tekstowo-tożsamościowego w najnowszej prozie. Oczywiście, jej autorzy mogą reemigrować lub migrować (!), kiedy przyjdzie im na to ochota, ale to jeszcze długo nie będzie świadczyć o tym, iż przestali być emigrantami. Podobnie jak w przypadku migracji, przybierającej dziś kształt nomadyzmu – można osiąść gdzieś na stałe i przestać być migrantem, ale nadal być autorem migracyjnym.

Analizę bliską tkance tekstu, która jest jednym ze znaków rozpoznawczych jej pisania naukowego, uprawia też w należącem do tej części artykule Hanna Gosk. Podobnie jak w poprzednich jej książkach, np. w *Zamiast*

---

<sup>16</sup> Dla odróżnienia od „ciężkiego gatunkowo” statusu dzieł i pisarzy emigracyjnych. Jeśli bowiem tak opiszemy ów status polskiej prozy najnowszej powstającej poza krajem, to wskażemy na pożądaną przez krytykę aspekt tymczasowości, ewentualności, przejściowy charakter czy flirt z emigracją, z której po 1989 roku można wracać bez polityczno-ideologicznych konsekwencji. O tym i innych zagadnieniach związanych z najnowszą emigracyjnością piszę w: *Współczesny polski pisarz w Niemczech. Doświadczenie, tożsamość, narracja*, Poznań 2010.

końca historii<sup>17</sup> czy *Opowieściach „skolonizowanego/kolonizatora”*<sup>18</sup>, uwaga autorki balansuje między problematyzowaniem dyskursu badawczego a wiele mu zawdzięczającym obcowaniem z tekstem dzieła literackiego (charakterystyczne użycie funkcji pogrubienia czcionki). Rozważania skupione wokół prozy Henryka Worcella i Eugeniusza Paukszty właśnie za sprawą podniesienia analitycznych szczegółów stanowią kodę dla uwag formułowanych z punktu widzenia Bakuty, który o tych twórcach wzmiankował. Choć badaczka pomija ten aspekt twórczości Paukszty i Worcella, to narzucające się odczucie artystycznej słabości ich prozy każe myśleć o niej jako o dokumencie czasu i miejsca<sup>19</sup>.

Z tzw. dobrą literaturą obcuje w kolejnej części zbioru, opisanej jako *Migracje żydowskie*, a złożonej m.in. z analiz twórczości Ewy Kuryluk (tekst Anny Artwińskiej) i Anny Frajlich (autorstwa Marty Cuber). Obie interpretacje wydobywają performatywny aspekt migracji w odniesieniu do jej własnego obszaru geograficznego, Austrii i Stanów Zjednoczonych (w tym zapewne obszaru samej narracji), co uwypukliła teoria przestrzeni powstała wokół zwrotu topograficznego. Ponadto w obu referatach oglądowi poddana została warstwa temporalna twórczości Frajlich i Kuryluk, również, jak wiadomo, mogąca się przysłużyć nowoczesnemu oglądowi przestrzeni. „Żydowskość” tych migracji i towarzyszących im literatur konstituuje się bowiem na płaszczyźnie czasu historycznego, wojny, okupacji, Holokaustu (Kuryluk i jej emigracja m.in. do Austrii), Marca’68 (Frajlich i wyjazd do Ameryki) oraz towarzyszących im przemieszczeń wymuszonych.

O Żydów wędrownikach w Europie i kierunkach ich emigracji w pierwszej połowie XX wieku pisze też w tej części znawczynie tej tematyki Alina Molisak. Jeden z głównych tematów, niejako konstytuujących *jidiszkeit*, nie może być analizowany – dowodzi autorka – bez odwołań do kulturotwórczych aspektów migracji, przy czym szczególnie ciekawa, warta niewątpliwie osobnego namysłu, jest poruszona tu kwestia asymilacji jako rodzaju emigracji kulturowej [s. 234–235].

Do tego bloku rozważań płynnie nawiązuje następny, z układem artykułów dyktowanym przez *doświadczenia migrujących kobiet*. O tekście Bożeny Karwowskiej wspominałam już w kontekście jakoby swojskiego kontaktu Polaka z zagranicznym Innym, ale w zasadzie wszystkie zamieszczone tu

<sup>17</sup> H. Gosk, *Zamiast końca historii. Rozumienie oraz prezentacja procesu historycznego w polskiej prozie XX i XXI wieku podejmującej tematy współczesne*, Warszawa 2005.

<sup>18</sup> H. Gosk, *Opowieści „skolonizowanego/kolonizatora”*. W kręgu studiów postzależnościowych nad literaturą polską XX i XXI wieku, Kraków 2010.

<sup>19</sup> Tę właściwość pisania na kresach podkreśla też często np. Małgorzata Mikołajczak, badająca literackie reprezentacje lubuskiego (por. tekst Renaty Makarskiej w niniejszym tomie).

szkice: Zofii Mitosek, Ewy Kraskowskiej i Tatiany Czerskiej (która podejmuje próbę usystematyzowania modeli pisarstwa osobistego reagującego na doświadczenie migracji), również pokazują sposoby definiowania siebie jako kobiety, pisarki, migrantki przez ogląd ludzi, których bohaterki spotykają „w drodze”, konstytuując przy tym swą narracyjną tożsamość podbudowaną doświadczeniem (w) ruchu.

Mitosek na przykład wydobywa z biograficzno-literackiego materiału Marii Kuncewiczowej właściwość samej opowieści przy jednoczesnym wypracowywaniu narracji miejsca – mowa o Kazimierzu nad Wisłą, w którym autorka *Cudzoziemki* była, by następnie zamieszkać. Ten dyskurs jednak badaczka zestawia (zastrzegając, że zestawienie to „nie ma nic z tzw. politycznej poprawności”) z zawartym w powieści Waldemara Siemińskiego przekazem Anny Saneckiej, „prostej mieszkanki miasteczka” – jak czytamy, „nagranej, przepisanej i skomponowanej opowieści ciotki autora”. Ów zabieg pozwala w subtelny sposób wyzyskać kilka płaszczyzn inności zachodzącej w ramach narracji kobiecych o pozornie tym samym miejscu. Kazimierz, a zatem miasteczko i jego duch, jest zwornikiem tego, co odbywa się w formie okołoliterackiej narracji uprzywilejowanej (pozycja społeczna) Marii oraz *oral history* oddającej głos prostej, a zatem nieuprzywilejowanej narratorce-Annie. Zastanawia też i pobudza do dalszych dociekań rola Siemińskiego, który przekaz ciotki skomponował.

Oswajanie większej ilości miejsc przez „jeden” podmiot kobiecy jest zaś tematem artykułu Ewy Kraskowskiej. Tym razem badaczka wzięła na warsztat twórczość Anny Kowalskiej, w punkcie wyjścia sygnalizując, iż pisarstwo to cechuje się „niewzruszoną ciągłością dorobku”, jeśli chodzi o przywiązanie tej autorki do konwencji realistycznej. Zaznaczywszy to, sporządziła Kraskowska mapę Kowalskiej miejsc w przestrzeni fizycznej i społecznej wraz z towarzyszącą im galerią typów protagonistów. Za autorką szkicu i jej bohaterką obserwujemy więc przepisywanie ruchu na literaturę dzięki zrazu wakacyjnym wyjazdom Kowalskiej do Grecji, ale też i przesiedleńczej tułaczce podczas wojny i po niej. Rewaloryzacja pisarstwa współautorki *Grucców*, przeprowadzona tu w nurcie krytyki feministycznej, przykuwa ponadto uwagę autotematycznym tonem, w jakim Ewa Kraskowska formułuje niektóre spostrzeżenia („na moim własnym horyzoncie czytelnicznym *Gruce* majaczyły gdzieś w oddali: wiedziałam, że powinnam tę książkę przeczytać, ale jakoś nie mogłam się do tego zmusić [s. 293]).

Wstępna uwaga o stałości literatury zostaje tu następnie zniuansowana, literaturoznawczyni pokazuje bowiem, jak np. wrocławska proza Anny Kowalskiej warsztatowo różni się od jej opowiadań greckich. Uwaga badacza skupiona jest więc na rozmaitych przejawach epickości rozumianej jako

pewna ogólna tendencja do opowiadawczości, widocznej na wielu poziomach organizacji komunikatu literackiego, co wymusza określone techniki pisarskie w odniesieniu do stylu czy obrazowania:

gdy doświadczenie zbiorowe rozrasta się do niewyobrażalnie wielkiej skali [mowa o doświadczeniach związanych z wojną – przyp. M.Z.W.], język poszczególności przestaje wystarczać i pisarka musi odwołać się do wielkich kodów ludzkości, do mityzacji rzeczywistości, do wysokiego stylu wzniosłości i perspektywy epickiej [s. 302].

Pisanie miejsc przez podmioty kobiece, przepracowywanie swojej kobiecej odmienności, podobnie jak to miało miejsce w poprzedniej części (pisarki żydowskiego pochodzenia), skutkuje – jak dowodzą badaczki – rozmaitymi konwencjami tego zyciopisania: swojego i innych. W prozie odbija się to m.in. interakcyjnym charakterem materiału literackiego, upłynnieniem tożsamości protagonistek, którą zresztą świadomie aktualizują, godząc niekiedy rozbieżne historie znacznym wysiłkiem woli.

*Przestrzenie* – część zamykająca tom jest, by tak rzec, najbardziej geograficzna. Oczywiście poprzednie artykuły bazują na topograficznym szcze-góle, ale to tutaj miejsce w przestrzeni i stosownym dla siebie czasie pojawia się jako pierwszoplanowe: bohaterami tych szkiców są bowiem Wrocław i Gliwice (w tekstach Wojciecha Browarnego i Ilony Copik) oraz Warszawa/Mazowsze – tropione przez Tomasza Wójcika, który konstatuje „rozproszenie i zanik mitu” tego regionu w literaturze ostatniego dwudziestolecia, formułując cztery szkicowe, ale przekonujące przyczyny tego stanu, związane z charakterem przełomu demokratycznego i tegoż konsekwencjami). To znamienne, że poszczególni autorzy w swej normie badawczej i obiektywizmie są czytelnymi mieszkańcami tych terenów, ich dziejów (Browarnego praca z archiwaliami), przekształceń, które przyjmują kształt palimpsestów w miejskiej tkance (odszyfrowuje je Copik w literackich Gliwicach poetów), momentów krytycznych (esej *Puste miejsce, znacząca nieobecność* Wójcika). Taka odśrodkowa próba uchwycenia doświadczenia miejsca, *genius loci*, i tego literackich konsekwencji zaraża pasją.

Podobnie jak w poprzednich partiach książki, tu też teksty wchodzą ze sobą w żywy dialog – badacz z Wrocławia ogląda bowiem swoje miasto przez pryzmat Warszawy, wyczytując ze zgromadzonego stanu badań powojenne wybijanie się stolicy Dolnego Śląska i jej mieszkańców na niepodległość, wypracowywanie polskości *na cito*, polegające na przepracowaniu toposu stolicy: zniszczonej, cierpiącej, polskiej, prawdziwszej – a wszystko „nieco bardziej” niż Wrocław:

Kojarzenie Wrocławia ze stolicą – przede wszystkim na podstawie skali wojennych zniszczeń, za które winą obarczano obcych (Niemców wprost, a Sowieców prywatnie) – tworzyło emocjonalną i moralną więź nowych wrocławian z „centralą”, czyli dominującym ośrodkiem niekwestionowanej polskości i pamięci zbiorowej. A zatem Wrocław jako druga Warszawa był „antytezą Wrocławia niemieckiego”, antytezą Breslau [s. 356].

Ścieranie się dyskursów ziem macierzystych i ziem odzyskanych, opisywane przez Browarnego z wyraźną dbałością o konteksty, otwiera wywód na inne frapujące wątki, w tym te toponimiczne. W tym sensie zarówno artykuł *Wrocław-niby-Warszawa*, jak i pozostałe teksty *Przestrzeni* wymagałyby dłuższego zreferowania.

Tymczasem pora na podsumowanie. Zagadnienia migrowania i jego literackich reprezentacji, czemu poświęcona jest komentowana książka, to efekt:

- a. zidentyfikowani[a] [jednej z – dop. M.Z.W.] symptomatycznych odpowiedzi na kluczowe opresywne doświadczenia polskiej historii, życia społecznego i kultury;
- b. zanalizowani[a] złożonego charakteru [jednej z wielu – dop. M.Z.W.] tych praktyk w konkretnych empirycznych warunkach ich wystąpienia;
- c. zarysowania swego rodzaju topografii polskiego dyskursu postzależnościowego<sup>20</sup>.

Gdy zwrócimy uwagę na fakt, iż przywołane tu ponownie uwagi Ryszarda Nycza pochodzą ze wstępu do pierwszej publikacji pod patronatem CBNDP, dostrzeżemy imponujące tempo prac, jeśli idzie o wypełnianie treścią ram tworzonego dyskursu. Dotyczy to również działań wydawniczych, co w naszej nierychliwej rzeczywistości publikowania ma swoją wymowę, tym bardziej że mamy do czynienia z konstytuującym się nurtem naukowej refleksji polonistycznej w początkach tego wieku.

Migrowanie okazało się problematem, który ze swej natury sprzyja i wypunktowaniu bolesnych, nader często po prostu traumatycznych, momentów polskiej kultury powojennej, i poddaje się lekturze o charakterze tyleż analitycznym, co doświadczalnym, i – przy odpowiednim sprofilowaniu tej lektury – prowadzi do przywrócenia stosownej, poznawczej rangi tym, którzy nie zawsze mogli być słuchani i temu, czego nie można było usłyszeć. Narracje o stanie migracyjności polskiej kultury posłużyły również interesującemu sproblematyzowaniu normy (jeśli oczywiście przyjąć istnienie takiej) postzależności, w którym to stanie nie jest się tylko ofiarą, ale chcąc nie chcąc

---

<sup>20</sup> R. Nycz, *Wprowadzenie*. „*Nie leczony, chroniczny pogłos*”, s. 2.

(tu akcenty rozkładają się różnie), niekiedy opresję się ze sobą niesie. Spotykamy się więc z wymownym ukrytym wspomnianej normy, co z pewnością, z biegiem czasu, przeniesie się też na grunt teorii skupionej na samej sobie.

Inną niewątpliwą zaletą tej książki ważnej na polonistycznym rynku naukowym jest dający się dostrzec równoległy namysł nad manifestacjami stanu migracyjności tyleż w samej warstwie tekstowej, co i w kształcie gatunkowym (w „uzusie” i modyfikacjach) prozy zorientowanej migracyjnie. Dzięki temu właśnie poszerza się nasza wiedza na temat postzależnościowej genologii: powieści postkolonialnej, pisarstwa emigranckiego, formy epicko-nieepickiej, narracji pobytowej czy osobistej autobiografii migracyjnej.

W tym sensie *Narracje migracyjne w literaturze polskiej XX i XXI wieku* są zbiorem opowiadań w ruchu poszczególnych pisarzy i jednocześnie „opowiadań” w ruchu – refleksji teoretycznych, które skłonne są do przemieszczeń, relokacji na gruncie metodologii aktywnie poszukującej swego kształtu w nurcie badań zapuszczających się na marginesy.

## Re-Telling in Motion. Literature and Postcolonial Research

### Summary

The book reviewed is a post-conference monograph bringing methodological findings, re-interpretations, and analyses of domestic prose in the area of postcolonial research now developing in Poland. The thematic keystone of the articles collected is the issue of migration as a response to oppressive experiences of Polish history and culture of the 20th and 21st centuries.